

Sesja Plenarna **pt. Debata o gospodarczej przyszłości Polski**

Ramy dla długofalowej wizji rozwoju polskiej gospodarki tworzą burzliwe procesy globalizacji i zmiany cywilizacyjne oznaczające przechodzenie od ery przemysłowej do cywilizacji informacyjnej.

Czynnikami sprzyjającymi dynamizacji rozwoju jest towarzyszące gwałtownym zmianom technologicznym upowszechnianie się paradygmatu maksymalizacji wiedzy jako nowego kryterium funkcjonowania na poziomie mikro i makroekonomicznym. Aktywne uczestnictwo w wyścigu innowacyjnym i inwestowanie w zasoby „nieuchwytnie” staje się bezwzględnie warunkiem utrzymania przewagi konkurencyjnej w kraju i na rynku globalnym.

Zagrożeniem dla procesów rozwojowych może stać się bliskie już, wg. Raportu Rzymskiego, „przekroczenie granic wzrostu”. Oznacza to zbliżanie się gospodarki światowej do regresu w wyniku długotrwałej nadmiernej ekspansji przemysłowej i nadmiernego wzrostu konsumpcji. Powoduje to wyczerpywanie się surowców w tym energetycznych i zatrucie środowiska naturalnego odpadami przemysłowymi. Postęp techniczny, mimo jego wysokiej dynamiki nie osłabia już ostatecznie tych zagrożeń.

Inne ważne przeszkody rozwoju polskiej gospodarki w długim okresie to bariera demograficzna, starzenie się społeczeństwa, migracje zarobkowe.

Ważną determinantą rozwoju stają się obserwowane przesunięcia na globalnej mapie centrów gospodarczych w kierunku energio i surowcochłonnych potęg azjatyckich tj. Chin i Indii.

Na tym tle skierowano do panelistów dwa bloki istotnych pytań dotyczących gospodarczej przyszłości Polski:

1. Jak można ocenić (i zapewnić) adaptacyjność polskiej gospodarki do obserwowanych zmian na globalnym rynku i możliwość efektywnego wykorzystania szans rozwojowych jakie niesie członkostwo w UE? Czy i kiedy polska gospodarka zainicjuje proces budowy GOW?
2. Jaki może być przyszły kształt ustroju gospodarczego Polski? Co oznacza „silne państwo”? Dlaczego i jakie są niezbędne dla Polski reformy instytucjonalne?

Odnosząc się do pierwszego bloku pytań wskazano (prof. D. Rosati) na różnokierunkowość oddziaływania egzo i endogennych determinant rozwoju gospodarczego Polski w długim okresie.

Globalizacja i szybkie zmiany technologiczne zaostrzają presję konkurencyjną na krajowe przedsiębiorstwa wymuszając ich zachowania adaptacyjne.

Z drugiej strony członkostwo w UE wywołuje wzrost oczekiwań społecznych i chęć korzystania z zabezpieczeń socjalnych, presję na płace i krótszy czas pracy. Zwiększa się migracja zarobkowa, rośnie popyt na usługi społeczne w wyniku starzenia się ludności.

Nasila się więc konflikt między determinantami egzogenicznymi wymagającymi adaptacji i endogennymi stwarzającymi rosnące wymagania społeczne.

Panaceum na rozwiązanie tego konfliktu winna być innowacyjna polityka gospodarcza. Jej zarys zawiera równanie:

$$\text{PKB/mieszkańca} = \text{stopa zatrudnienia} + \text{intensywność pracy} + \text{produktywność pracy}$$

Wzrost stopy zatrudnienia wymaga wyższej aktywności zawodowej ludności poprzez tworzenie nowych miejsc pracy w wyniku inwestycji.

Intensywność pracy, obecnie relatywnie wysoka, nie może być utrzymana w długim okresie, gdyż przejmowanie standardów europejskich przyniesie sukcesywne zmniejszanie wymiaru pracy.

Największy dystans dzielący polską gospodarkę od krajów wysoko rozwiniętych dotyczy wydajności pracy. Dystans ten można pokonać poprzez budowę GOW pobudzając rozwój nauki, edukacji, badań i innowacji. Wymaga to realizacji proinnowacyjnej polityki rozwojowej gwarantującej wysoką stopę inwestycji.

Kluczem więc do rozwiązania polskich dylematów rozwoju jest **wiedza i praca**.

Budowa GOW oznacza jednak wysokie wydatki na sektor B+R i innowacje. Niestety pytanie o źródła ich finansowania tj. „komu zabrać?”, „czy zwiększyć podatki?”, pozostało bez odpowiedzi.

W komentarzu do tego kierunku strategii rozwoju pojawiło się w dyskusji ostrzeżenie (prof. K. Łaski) przed przesadnymi oczekiwaniami związanymi z informatyzacją życia gospodarczego, innowacyjnością i GOW. Podkreślono, że Polska jest krajem opóźnionym, w którym dominują dobra i usługi „starego typu”. Można więc wiele jeszcze osiągnąć korzystając z rozwiązań istniejących imitując je niekoniecznie dążąc do kreowania nowej wiedzy.

Na marginesie warto dodać, iż pogląd ten podzielali zapewne twórcy Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka” uznając za innowacje rozwiązania o trzyletnim stażu ich wykorzystania.

Formułowane w dyskusji ostrzeżenia dotyczyły także stosowania strategicznych rozwiązań uniwersalnych typu consensus Waszyngtoński, podkreślano konieczność wnikliwego uwzględnienia specyfiki ekonomicznej i społecznej naszego kraju.

W nurcie debaty nad wieloletnią strategią rozwoju wskazano na konieczność prawidłowego zdiagnozowania wyników gospodarczych minionych 19 lat transformacji. Dorobkiem tego okresu jest dobra adaptacja do gospodarki światowej i wysoka dynamika wzrostu (prof. A. Kukliński). Słabe strony tego procesu to utrzymanie tradycyjnej struktury gospodarowania i podtrzymanie „GOW” tj. gospodarki opartej na węglu i wieprzowinie. Słabością jest brak podstaw rozwoju opartego na wiedzy oraz polityki innowacyjnej.

Krótki horyzont myślenia o przyszłości kraju wynika z populistycznego funkcjonowania państwa i krótkowzroczności rządów, których preferencją są kolejne wybory a nie los przyszłych generacji.

Największym wyzwaniem dla polityki gospodarczej jest dostosowanie się do nowej sceny globalnej i efektywne wykorzystanie pomocy publicznej z UE.

Długookresowe myślenie strategiczne może zapobiec marginalizacji Polski w gospodarce światowej, gdy najbliższemu 20-leciu towarzyszyć będą wielkie zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne przy braku obiecujących szans.

W wątku adaptacyjności do gospodarki globalnej i debaty nad egzo i endogennymi determinantami rozwoju szczególną uwagę poświęcono konieczności szybkiego wejścia Polski do strefy euro. Podkreślano zalety wspólnej waluty tj. możliwość szerszego korzystania z oszczędności międzynarodowych i ograniczenie ryzyka makroekonomicznego (prof. M. Nuti).

W dyskusji nad warunkami wejścia do strefy euro, wymaganym dyscyplinowaniem finansów publicznych i redukcji deficytu budżetowego przypomniano (prof. K. Łaski), iż wysoki deficyt występuje w wielu krajach, a główną jego przyczyną jest długotrwała przewaga skłonności do oszczędzania gospodarstw domowych nad ich skłonnością do inwestowania.

Analizując finansowe determinanty wieloletniego rozwoju zwrócono uwagę, iż obserwowane obecnie poważne zakłócenia na globalnym rynku finansowym nie są groźne dla Polski z uwagi na ograniczony stopień integracji naszej gospodarki z tym rynkiem.

Szczególną uwagę poświęcili dyskutanci światowym tendencjom wzrostu inflacji, podkreślając, iż jest to efekt procesów redystrybucji z krajów producentów ropy naftowej do krajów importerów. Osłabienie tego zjawiska mogą więc obiecywać jedynie zmiany struktury gospodarowania i korzystanie z nowych źródeł energii nie zaś same instrumenty polityki monetarnej.

W sprawie długofalowych scenariuszy rozwoju sformułowane zostało także stanowisko kontrowersyjne wzbudzające żywą dyskusję. Stwierdzono (dr J. Lewandowski), iż budowa długofalowej wizji rozwoju nie jest możliwa, można jedynie mówić o pewnych przewidywaniach kierunków rozwoju.

Uzasadniając tą tezę argumentowano, iż:

- Obowiązujące zasady demokracji oznaczają zmienność gabinetów, nieciągłość procesów gospodarczych,
- Globalizacja nie pozwala na systematyzację decyzji i działań narodowych centrów gospodarczych,
- Działanie w ramach UE nie zapewnia ciągłości realizacji strategii rozwojowej. Prawodawstwo narodowe ma charakter wtórny w stosunku do legislacji unijnej. „UE jest regulacyjnym olbrzymem i równocześnie budżetowym karłem”.

Wszystko to podważa możliwość konstruowania autonomicznych wieloletnich strategii rozwojowych państw członkowskich w UE.

Drugi nurt dyskusji panelowej dotyczył **przyszłego kształtu polskiego ustroju gospodarczego**.

W tej sprawie padały głosy, iż w nadchodzących latach nadal będzie realizowany model skrajnie liberalny, bowiem na europejski model socjalny nie ma zgody społecznej. Polscy wyborcy nie chcą utrzymywać państwa socjalnego (M. Nuti).

Sformułowano także odmienną ocenę adekwatności modelu UE do polskich warunków. Stwierdzono (J. Lewandowski), iż model ustroju gospodarczego UE zbudowany jest na dwóch solidnych fundamentach tj. niemieckim makroekonomicznym, hamującym zakusy populistyczne i anglosaskim fundamencie liberalizacji rynków implementowanym poprzez dyrektywy UE. Ograniczają ich działanie patriotyzmy lokalne i narodowe. Oba te fundamenty gwarantują jednak Europie „zdrowy” system funkcjonowania gospodarki. W polskich warunkach postępująca liberalizacja osłabi ociążałość działania tego modelu i zmniejszy nadmierne wydatki społeczne.

Przyszły ustrój gospodarczy kraju i rola państwa wywołały najgorętszy spór uczestników debaty.

Własną koncepcję tego ustroju zaprezentował dr P. Pysz. Wskazał on na zamęt wokół tego problemu istniejący w literaturze przedmiotu.

Pewne jest jedynie to, iż fundamentem przyszłego ustroju gospodarczego będzie rynkowy mechanizm alokacyjny. Jednak znane jego niedomagania (market failures) kreują rozpiętości dochodowe i majątkowe. Niezbędne jest więc stworzenie ram funkcjonowania tego mechanizmu ograniczających te jego słabości.

Ramy te stwarza model ordoliberalny społecznej gospodarki rynkowej składający się z dwóch elementów:

- a) ładu konkurencyjnego Boiken’a identyfikującego zasady konstytuujące, regulujące model,
- b) koncepcji społecznej gospodarki rynkowej L. Erhard’a.

Panelista zaproponował połączenie tych dwóch koncepcji tj. zapewnienie ładu konstytucyjnego gwarantującego swobodną konkurencję lecz chroniącego równocześnie jednostki najsłabsze („aby najsłabsze jednostki mogły żyć pielęgnowane”). To ostatnie jest zadaniem państwa i jego szansą na zbudowanie pożądanego modelu ładu gospodarczego.

Z tą linią dyskusji zgodna była także opinia dotycząca „silnego państwa”. Stwierdzono, iż takie państwo nie powinno być przedsiębiorcą, winno inwestować w infrastrukturę i dostarczać usługi publiczne, nie ma bowiem przekonujących argumentów dokumentujących, że prywatyzacja gwarantuje poprawę efektywności ich funkcjonowania.

W otwartej części dyskusji podjęto raz jeszcze problem warunków budowy GOW w Polsce. Podkreślono, iż obecny system edukacji i struktura kształcenia nie stwarzają podstaw dla pobudzania innowacyjności i budowy GOW. Niezbędna wymiana pokoleniowa i zmiany systemu kształcenia dostosowane do wymogów tej gospodarki będą procesem długotrwałym. Na pytanie „jaka GOW jest Polsce potrzebna?” prof. Cellary odpowiedział, iż taka, która w sferze produkcji zabezpieczy miejsca pracy młodym obywatelom a w sferze usług zapewni ochronę starszym.

Sumując w dyskusji nt. kierunków wieloletniej wizji rozwoju polskiej gospodarki i modelu jej ustroju ekonomicznego zarysowały się dwa główne stanowiska.

Pierwsze z nich wskazywało na potrzebę i zasadność konstruowania przez państwo długookresowej wizji rozwojowej zapewniającej adaptacyjność polskiej gospodarki (i przedsiębiorstw) do endo i egzogennych wyzwań rozwojowych, w tym wymogu budowy GOW. Trzonem przyszłego ustroju gospodarczego winna być społeczna gospodarka rynkowa z państwem silnym jakością regulacji gwarantujących swobodę konkurencji i ochronę grup najsłabszych.

Zgodnie z drugim stanowiskiem siła oddziaływania uwarunkowań wewnętrznych i egzogennych tj. globalizacja, integracja europejska i prawa demokracji udaremniają możliwość budowy wieloletnich autonomicznych strategii rozwojowych. Zwolennicy tego kierunku podkreślają wysoką efektywność liberalizacji rynków i ograniczania działań państwa korygujących ich funkcjonowanie.

Przeprowadzona debata pozwoliła wyraźniej zarysować granice oby tych stanowisk.